

Gazeta Gdańska.

Przedpłata kwartalna na pocztę 2,55 mk., z odroczeniem do domu przez listowego 2,97 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się po 36 lat. za jednolitego wiersza porytowy. — „Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Poczta konto czekowe Nr. 5124 w Gdańsku. — Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschlesisch 188. Telefon 2450. Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejaka (Vorstädtischer Graben) 49.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX

Gdańsk, na wtorek 29-go kwietnia 1919.

Nr. 96.

Żądania i protesty naszych Braci Kaszubów.

Konarzyny (pow. Kościerski) 22. 4. 19.

My Polacy z Konarzyn (pow. Kościerski) i okolicy, zebrani na dzisiejszym posiedzeniu Zjed. Zawodowego, oświadczamy publicznie, iż pradziady nasze BYLI POLAKAMI I MY TAKŻE TAKIMI PRAGNIEMY POZOSTAĆ. Protestujemy energicznie przeciw zakusom hakatystów niemieckich, którzy nas chcą dalej pod jarzmem ich gniebić. Prosimy, aby jaknajrychlej złączono nas pod skrzydła naszej ojczyzny i ABY UTWORZONO WOLNĄ POLSKĘ W STARYCH JEJ GRANICACH.

Brusy, 13-go kwietnia 1919.

Potworne i bezczelne twierdzenia gazet niemieckich, że Kaszubi nie są Polakami, żywy wywołały u nas protest. — W różnych miejscowościach odbyły i odbywają się wiece protestujące — między innymi uchwalono w niedzielę Palmową na wiecach w Brusach, Leśnie i Sworzegonach — przy udziale około 5500 osób — następującą rezolucję:

Nie uprzedzając wyroku konferencji pokojowej protestujemy jaknajenergiczniej przeciwko twierdzeniom rozpowszechnianym obecnie przez gazety niemieckie — jakoby Kaszubi nie byli Polakami i uroczysto powtarzamy:

Jesteśmy Polakami i chcemy pozostać nimi jak dotąd tak i nadal.

KIELPIN, dnia 22 kwietnia 1919.

Zebrani na wiecu w Kielpinie w drugie święto w liczbie 600 wiecownicy protestują przeciw twierdzeniu gazet niemieckich, jakoby Kaszubi nie byli Polakami. BYLIŚMY, JESTEŚMY I NA ZAWSZE ZOSTANIEMY POLAKAMI. Żądamy PRZYŁĄCZENIA KASZUB I GDAŃSKA DO POLSKI i wyzwolenia nas z niewoli pruskiej.

Protest przeciw nowemu landratowi puckiemu.

Nowy jaskrawy dowód, jak obecny rząd pruski pojmuje głoszone przed światem zasady „wolności, sprawiedliwości i równouprawnienia” daje nominacja p. Knobbenbrinka komisarzem landratem powiatu puckiego.

Powiat pucki liczący 80 proc. Polaków — katolików otrzymuje jako tymczasowego landrata człowieka, który do niedawna udawał zapalonego Niemca patriotę, który pobierał dlatego zapłatę, a po rewolucji przedzierzgał się w zaciętego socjalistę-niedowiarka, człowieka, który nie posiada ani krzty danych, potrzebnych landratowi powiatu prawie wyłącznie rolniczego.

Dlatego sypią się zewsząd protesty przeciw tak bezzwzględnemu traktowaniu powiatu, niczem nie ustępującemu praktykom byłego prusko-królewskiego rządu.

Otrzymujemy w tej sprawie następujący protest Tow. Ludowego parafji oksywskiej:

Powiat pucki liczy 80 procent Polaków-katolików. Jeżeli zasady „wolności, sprawiedliwości

i równouprawnienia” nie są li tylko nowopruską błagą, landratem powiatu puckiego powinienby być Polak-katolik.

Tymczasem pruski rząd narzucił powiatowi socjalistę-niedowiarka, kupca p. Knobbenbrinka, jako tymczasowego landrata, nie pytając się nikogo.

Licznie zebrani członkowie Towarzystwa Ludowego na parafję oksywską i liczni goście na zebraniu w Oblużu dnia 21-go kwietnia t. r. wnoszą STANOWCZY PROTEST przeciw takiej samowoli pruskiego rządu i stanowczo żądają:

1. aby pruski rząd niezwłocznie cofnął nominację p. Knobbenbrinka,
2. aby porozumiał się niezwłocznie z wybraną przez 80 procent ludności powiatu reprezentacją naszą „Powiatową Radę Ludową” celem zamianowania tymczasowego landrata, którym powinien zostać KONIECZNIE POLAK-KATOLIK tem więcej, że cała landratatura jest dotąd niemiecko-luterska,
3. aby wybory stałego landrata przeprowadzone zostały na podstawie nowego prawa wyborczego.

TOWARZYSTWO LUDOWE

na parafję oksywską.

Nawet p. Sahn nie wie,

komu Gdańsk przypadnie.

Mnóstwo jest niemieckich proroków, którzy już od tygodni zgadują, komu też Gdańsk w przyszłości przypadnie? Jednym z najnowszych, jeśli wogóle nie najnowszym jest sam nadburmistrz miasta Gdańska, Sahn, sprowadzony umyślnie z Westfalji, jakby tu dosyć głów odpowiednich na burmistrza nie było.

O ile p. Sahn ma mniej praktyki w zgadywaniu przyszłości Gdańska, bo jest w zawodzie tym nowy, gdyż uprawia go od wstąpienia na krzesło nadburmistrzowskie, to tem więcej okazuje w zgadywaniu przyszłości Gdańska wrzaskliwość.

Gdzie tylko coś Gdańska się tyczy, tam na pewno jest p. Sahn przy tem.

Raz siedzi w Berlinie, potem w Spaa radzi z Erzbergerem, a wreszcie rozpisuje się szeroko o Gdańsku na łamach urzędowej „Norddeutsche Allgemeine Ztg.”, przyczem zgaduje nawet myśli samego Wilsona.

Widać więc, że zwraca na siebie publiczną uwagę zupełnie, jakby od niego los Gdańska zależał. Niemieckie gazety tutejsze mają też na pana Sahma oczy z podziwem zwrócone, zupełnie — jakby na pewno już wiedział, że Gdańsk pozostanie niemieckim.

Tymczasem p. Sahn mimo całej swej zamieszłości w prorocztwie o przyszłości Gdańska rzeczywiście nic nie wie.

Dowodzi tego list własnoręcznie przezeń podpisany, a wysłany imieniem Magistratu miasta Gdańska do tutejszej Rady Ludowej.

Zanim list ten w tłumaczeniu przytoczymy, przypomnimy Czytelnikom, że gdańska Rada Ludowa zwróciła się do magistratu Gdańska z żądaniami uwzględnienia i naszych potrzeb kulturalnych. A więc żądała, aby na koszt miasta założono polską bibliotekę publiczną, albo przekazywano odpowiednie sumy Tow. Czyteln. Ludowym w Gdańsku, dalej Rada Ludowa wnioskiem swym domagała się rozszerzenia biblioteki miejskiej i zaopatrzenia jej w dzieła naukowe i powieści polskie, przyznanie Polakom częściowo teatru miejskiego na szereg przedstawień polskich, zaopatrzenie galerii miejskiej w obrazy malarzy polskich, zaprowadzenie nauki języka i kultury polskiej w szkołach gdańskich, dopuszczenia języka polskiego w zarządzie miastem, ustanowienia nauki języka polskiego dla urzędników magistrackich itd. itd.

Na żądania te nadeszła niedawno, do rak prezesa Rady Ludowej w Gdańsku p. dr. Wybickiego następująca odpowiedź:

Magistrat miasta
Gdańska.

Na uprzejme pismo z dnia 14-go marca 1919 pozwalamy sobie donieść uniżenie, że do treści jego tak długo przystąpić nie możemy, aż się los miasta naszego na konferencji pokojowej rozstrzygnie. O ile poszczególne punkta podlegają kompetencji naszej, bliższe zajęcie się nimi okazuje się już chociażby dlatego zbyt ciężkim, ponieważ w punkcie 1 jako klucz postawiony i tem samem ustanowiony jako podstawę żądań stosunek liczbowy obu narodowości nie odpowiada rzeczywistości.

Podpisany własnoręcznie: Sahn.

Z powyższego wynikają dwie rzeczy niezbitkie. Pierwszą to fakt, że pan nadburmistrz Sahn, chociaż tak wiele głosi o swych prorocztwach co do Gdańska, — sam jednak nic nie wie, bo inaczej nie opierałby się tak otwarcie i w dodatku na piśmie na orzeczenie konferencji pokojowej. I gdyby coś wiedział, przyznałby zaraz Polakom, co im się słusznie należy, albo też na sposób hakatysty pruskiego odpaliłby ich z żadaniami gładko, kiedyby tylko wiedział, że Gdańsk pozostanie niemieckim.

Ponieważ jednakże nic nie wie, a liczy się z tem na pewno, że jego nadburmistrzostwo skończy się rychło, kiedy Gdańsk przydzielony zostanie do Polski, więc daje odpowiedź wymijającą i odsuwa sprawę aż do rozstrzygnięcia sprawy Gdańska na konferencji. Boć to sposób najłatwiejszy — i niech tam następca jego trudzi się z Polakami. Wszak on, jako wyznawca dążności wszechniemieckich nawet w ostatnich dniach swego urzędowania nie mógłby Polakom uczynić żadnego ustępstwa, bochy tem samem naraził na szwank swą sławę hakatystyczną u braci wszechniemców!

Z drugiej strony p. Sahn nie wie — i dziwić mu się zresztą nie można, bo na to jest w Gdańsku zbyt nowy — ilu tu jest Polaków.

Ale kiedy tego nie wie, czemuż jako troskliwy ojciec miasta nie przybył w pierwsze święto wielkanocne na wielki wiec polski? Tam byłby się naocznie przekonał, że nas tu w Gdańsku jest mnóstwo! A to jeszcze nie wszyscy!

Stosunek 1 : 10, podany przez Radę Ludową jest raczej jeszcze za niski. Swego czasu księża polscy przeprowadzali prywatnie liczenie ludności polskiej. Doszli do bardzo pokaźnych liczb. I to chociaż wszystkich Polaków liczeniem swoim obliczając nie mogli.

Warto byłoby jednakowoż wyniki obliczeń tych złożyć i na papierze. Możeby Duchowni nasi zechcieli się porozumieć i rzecz tę podać do wiadomości publicznej, drukując wyniki obliczeń swych w „Gazecie Gdańskiej” i „Polnische Warte!” Wtedyby Niemcom wnet oczka się roztworzyły!

Ale póki nic nie ogłosimy drukiem, trudno, aby świat o tem wiedział.

A zatem wynijdźmy z dochodzeniami naszymi na światło dzienne. Wówczas może niejedną się trafi, który będzie umiał owo obliczenie uzupełnić. Najlepiej byłoby jednak urządzić popis ludności polskiej. Może Rada Ludowa gdańska tem się zajmie?

Dar narodowy 3 Maja na T. C. L.

Zbliża się dzień 3-go maja, wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3-go maja, gdzie położono podstawy do odrodzenia Polskiego narodu. Podstawą odrodzenia, to oświata, zdrowa, uszlachetniająca, podnosząca tak jednostki, jak i ogół ku ideałom. A kiedyż było nam bardziej potrzeba ideałów, jak nie dzisiaj, gdy radość rozpiera serce Polaka z jednej strony, a obawa niepokoi z drugiej strony wobec wrogów licznych zewnętrznych i niepokojów od wschodu do nas się wciskających wewnętrznych.

Poświęćmy więc ten dzień i następny zbierając składek na fundusz 3-go maja, który obrócony będzie na oświatę.

Ponieważ zaś położenie obecne w naszej dzielnicy uniemożliwia, zwołanie przedstawicieli wszelkich organizacji, celem utworzenia szerszego Komitetu, więc niżej podpisany Komitet dzielnicowy Towarzystwa Czytelni Ludowych, wybrany 11-go września r. z. na zjeździe oświatowym w Grudziądzu, odzywa się na tej drodze do wszystkich ludzi dobrej woli z usilną prośbą, aby nie odmówili współpracy w tem zbożnym dziele. Prosimy mianowicie wszystkie Komitety T. C. L. i wszystkie nasze organizacje oświatowe, aby zbieraniem składek na fundusz 3-go maja się zajęły — przy pomocy środków i sposobów, jakie w danych warunkach są możliwe. —

Funduszem zebrany rozporządzi przysły Zjazd Oświatowy na Prusy Królewskie, do tego zaś czasu zawiadować nim będzie Komitet dzielnicowy T. C. L.

Składki i ofiary prosimy przysyłać pod adresem prezesa Ks. prob. Dembka w Nawrze (Nawra Kr. Thorn), poczt. konto czekowe w Gdańsku 197.

Komitet dzielnicowy T. C. L. na Prusy Królewskie. Ks. Prob. Dembek w Nawrze, prezes. Ks. Prob. Wróblewski w Niedamowie, zastępca prezesa. Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku, sekretarz. Helena Petówna, Brodnica. Władysława Wol. szlegierówna, Cołdanki.

Wiece ludu polskiego.

Dalsze wiece Zjednoczenia Zawodowego w powiecie Lubawskim:

1) Lubawa, dnia 1-go maja o godzinie 12-tej w południe.

Kasanice dnia 1-go maja o godzinie 7-mej wieczorem.

2) Rożental, dnia 2-go maja o godzinie 12-tej w południe.

Grabowo, dnia 2-go maja o godzinie 7-mej wieczorem.

Złotowo, dnia 3-go maja o godzinie 12-tej w południe.

3) Pruskowo, dnia 3-go maja o godzinie 7-mej wieczorem.

Świnarze, dnia 4-go maja o godzinie 12-tej w południe.

4) Rumienica, dnia 4-go maja o godzinie 7-mej wieczorem.

Wiece odbędą się z tym samym porządkiem, co poprzednie.

Michnowski.

Przegląd polityczny.

Ruch kolejowy w dniu 1-go maja.

Według uchwały rady robotników niemieckiej kolei państwowej ma w dniu 1-go maja ustać ruch kolejowy. Oczekują jeszcze oświadczenia ministra kolei. W ministerjum mniemają, iż w samej rzeczy trzeba nieco ograniczyć podczas uroczystości socjalistycznej ruch kolejowy.

Sąd doraźny w Hamburgu.

W Hamburgu rozstrzelano dotychczas 6 rabusiów, którzy z bronią w ręku walczyli przeciw wojskom policyjnym.

Dawniejszy prezydent policyjny w Berlinie Eichhorn został w czwartek popołudniu, na dworcu w Halberstadt, aresztowany przez kryminalną policję, gdy z żoną zamierzał wyjechać do Harzu. Nad wieczorem uwolnił go jednak tłum, który ujął się za aresztowanym.

Sprawy polskie.

Haller o Gdańsku.

Jenerał Haller musztrował w niedzielę Wielkanocną w Krotoszynie wojska polskie. Przy tem powiedział według „Lokal Anz.“ co następuje:

Co do Gdańska, to mamy tylko jedno stanowisko: Gdańsk należy do Polski i musi być polski. Co do Śląska, Prus Wschodnich i Zachodnich, to trzeba tym trzem obszarom przyjść na pomoc. Gdy te kraje otrzymają to samo stanowisko, jakie ma teraz Księstwo Poznańskie, wtenczas będzie sprawa ta wyjaśniona.

Nawet w Berlinie teraz jeszcze Polaków przesładują zakazami.

Wedle „Dziennika Berl.“ naszemu kompozytorowi p. Feliksowi Nowowiejskiemu dyrekcja akademji pod wpływem agitacji, przeprowadzonej w codziennej prasie niemieckiej i w pismach zawodowych muzycznych, odmówiła dawniej już przyznanie sali na ostatni w tym sezonie koncert kompozytorski. Powodem nienacki było prawdopodobnie to, iż p. Nowowiejski dochód z swego ubiegłego koncertu kompozytorskiego ofiarował na zasilenie polskiego towarzystwa oświatowego w Berlinie. Nie podobają się również programy drukowane w polskim języku.

Wiadomości potoczne.

O pokój sprawiedliwy. W czwartkowej demonstracji noszono różne napisy na tablicach na odznaczenie się jakimś etykietem wśród tłumu. Szczególniej odróżniła się firma gdańska Nathan Sternfeld. Aby jej personelu nie przeoczono czasem wśród tłumu, dźwigał na jej czele ktoś wielką tablicę na dragu z napisem: „Żądamy sprawiedliwego pokoju!“

Sprytny to napis! Boć wszakże wszyscy chcą „sprawiedliwego“ pokoju! Nawet i my Polacy na taki napis zgodzić się mogliśmy. Personel domu towarowego Sternfelda w Gdańsku napisem tym przyznał, że sprawiedliwość powinna przede wszystkim przyspaść Gdańskowi. Innemi słowy Gdańsk winien przyspać do Polski.

Pan Sternfeld i wszyscy u niego zatrudnieni kupcy — to dzielne głowy. Wiedzą, że dla nich rozpocznie się żniwo, kiedy Gdańsk przydzielony zostanie do Polski. I dlatego ów wiele mówiący napis!!!

Niemasz jak to dzielna głowa kupiecka, która nie od parady siedzi na karku. Zawsze umie sobie poradzić i w najprzykreszszym położeniu.

Tylko jedno panie Sternfeldzie Nathanie! Czy to mądrze było, mając takie ciężące ku Polsce przekonanie, mieszać się wogóle w tłum owej demonstracji niemieckiej? Wszak zrażasz tem sobie wszystkich Polaków! I to nie tylko z Gdańska samego, ale i z całej prowincji... Bo kto z Polaków się dowie, że personel twój nie umiał w dniu demonstracji niemieckiej siedzieć cicho tylko się popisał w niej osobistym udziałem, tego pewno tak rychło w twym domu towarowym nie ujrzysz!

Kto łączy się tak manifestacyjnie z Niemcami, ten już tem samem powiada, że nie chce mieć nic wspólnego z nami Polakami, ani nawet polskich pieniędzy. A że Kaszubi, jak można codziennie wyczytać z protestów w „Gazecie Gdańskiej“, czują się Polakami, to na pewno i do tak gorliwie z niemiecką demonstrującą firmy p. Sternfelda Nathana kupować nie pójda. Pan Nathan to właśnie źle sobie jakoś rozważył. I choć personel jego co do napisu był sprytny, to jednak z drugiej strony potężnie wpadł, bo chciał na każdym ramieniu inny płaszcz nosić: Na jednym polski, — na drugim niemiecki!...

Gdańsk. Amerykański smalec. Od wtorku, 29-go kwietnia do piątku, 9-go maja wydzielać będą smalec amerykański.

Za oddaniem marki 10 lub 10 K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci otrzyma się 450 gramów smalcu u sprzedawców mięsa, u których się zgłoszono jako kupujący. Główne karty żywnościowe trzeba także przedłożyć.

Ci, którzy się sami zaopatrują w mięso, mają prawo kupić swój smalec u każdego sprzedawcy mięsa. Przy zakupowaniu powinni przed oddaniem swych marek 10 i 10 K również przedłożyć swe główne karty żywnościowe, których trzecią część do zameldowania nie ma żadnego stempla firmy.

Żołnierze, których karty żywnościowe mają napis „S“, powinni przy oddaniu wymienionych kart żywnościowych przedłożyć jako wykaz swą przez „S“ naznaczoną kartę na mięso.

Uprawnieni do nabycia smalcu mieszkańcy gmin sąsiednich Brentowa, Orunji, Emaus, Bürgewiesen, Gross- i Klein Walddorf, Gross- i Kl. Plehnendorf, Piekla, Krystynowa, Pietzkendorf, Guteherberge, Wonneberg i Scharfenort otrzymają smalec w tamtejszych składach za oddaniem marki 2 nowej karty żywnościowej dla dorosłych i 41 K starych kart żywnościowych dla dzieci. Czas sprzedaży ogłoszony zostanie w miejscach sprzedaży gmin sąsiednich.

Cena smalcu wynosi 7.— mk. Znaczkę odebrane przez miejskich sprzedawców mięsa trzeba do wtorku wręczyć odliczone i porządnie zapakowane rzeźalni (Engl. Damm). Składy ze wsi powinny odebrane znaczkę oddać niezwłocznie po wydzieleniu odnośnej landraturze.

Szafy do rzeczy, szafki łóżka z materacami krzeselka wypłane trzećią
sprzeda
Wiśniewski
Töpfergasse 13

Pieprz
ma jeszcze na sprzedaż mały
zapas, funt po 83 mk.
Kosiński & Co.
w Wrzeszczu (Langfuhr)
Bahnhofstr. 15.
TELEFON 3248.

Służąca
do prac domowych przyjmie
od 1-go maja ro.
Łucja Kosińska
Wrzeszcz (Langfuhr)
Kleinhammerweg nr. 9.

Kto by się chciał wieczorami poświęcać bezpłatnie dla społeczeństwa pisanie opowiadań ludowych? Zgłoszenia uprasza się pod nr. 467 do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej“.

DENTYSTA
dzielny fachowiec
poszukuje młodą majątną
panienkę
celem późniejszego
ożenku.
Powyższy jest 24 lata stary, ciemno-blondyn i ma zamiar się w Gdańsku osiedlić. Dyskretna rzecz honorowa. Łaskawe oferty z dołączeniem portretu uprasza się nadesłać pod nr. 468 do Eksp. „Gaz. Gdańskiej“.

Ucznia
z lepszym wykształceniem
od zaraz
W. Weselowski
zegarmistrz i złotnik
CHELMNO (Culm).

Wydzielanie żywności. odbędzie się następująco: 1. Od poniedziałku, 28-go kwietnia do soboty, 3-go maja: a) Na markę 18 karty na kartofle nr. 32 3 funty kartofli lub dla braku tychże 250 gramów wyrobów młynarskich, na markę 19 karty na kartofle 150 gramów wyrobów młynarskich zamiast kartofli.

Wyroby młynarskie sprzedają w składach kolonialnych.

b) Na markę 8 i 8 K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci, jak i na marki 39 i 39 K kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci gmin sąsiednich po 250 gramów marmelady, miodu sztucznego lub syropu, podług zapasu w składach. Cena marmelady wynosi 1,30 mk. za funt, sztucznego miodu w paczkach i puszkach 80 fen., za odważony funt 78 fen., a syrop 56 fen. za funt.

2) Od wtorku, 29-go kwietnia do soboty, 3-go maja: a) Na markę 9 gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych, jak i na markę 40 kart żywnościowych dla dorosłych gmin sąsiednich po 125 gramów wyrobów młynarskich.

b) Na markę 9 K gdańskich kart żywnościowych dla dzieci, jak i na markę 40 K karty żywnościowej dla dzieci gmin sąsiednich po 250 gramów gryzu, owsianych płatków lub jęczmiennej mąki dla dzieci podług zapasu w składach.

c) Na marki 11 i 11 K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci jak i na markę F kart żywnościowych dla dzieci i 1 kart żywnościowych dla dorosłych gmin sąsiednich po tabliczce na zupe.

Wymienione towary otrzymać można w składach, które się zgłosiły do nabycia wyrobów młynarskich.

Od czwartku, 1-go do poniedziałku, 5 maja: Na markę 5 gdańskiej karty żywnościowej dla ludzi ponad 60 lat po ćwierć funta miodu pszczołowego po 3,50 mk. za funt do nabycia w następujących składach: Belau, Ernst, Hakelwerk 1-2. Claus, Margarethe, Haekergasse 62. Dahms, Marie, Grenadiergasse 2. Ehoff, H., Grüner Weg 9. Engliński, H., Röpergasse 1. Ellerwald i Friedrich, Hundegasse 15. Gross, Emil, Wallgasse 3b. Hartmann, Ferd., Mattenbuden 7. Kroll, W., Pfefferstadt 71. Krutz, Edgar, Kottenhagergasse 8. Lilienthal, Franz, Langgarten 62. Nickel, Walter, Langgarten 52. Pincus, Hundegasse 98. Pruewe, Richard, Allmodengasse 11a. Ramelow, Carl, Petershagen 23. Regantzzerowski, Kassub. Markt 11. Schulz, Oskar, Heil. Geistgasse 72. Wedhorn, Johann, Vorstaedt. Graben 4-5. **Wrzeszcz:** Grzenkowski, Marienstr. 8. Krowatzki, Herm., Posadowskiweg 79. Loroff, Gustaw, Hauptstrasse 133. **Nowyport:** Beyersdorf, Ernst, Olivaer Str. 21. Zielke, Heinrich, Albrechtstr. 11. **Sidlice:** Baniecki, L., Karthaeuserstrasse 97. Folchert, Richardt, Unterstr. 10. **Siena Huta:** Hechler, Gertrud, Waldstr. 6. Soenke, I., Heubuder Strasse 16. **Brzeziny:** Brausewetter, Selma, Danziger Str. 5. **Stadtgebiet:** Bielang, J., Stadtgebiet 42.

Znaczkę przez handlarzy odebrane trzeba niezwłocznie oddać odnośnym urzędowi podziału, a znaczkę do wydzielania miodu pszczołowego w Nahrungskartenstelle, Pfefferstadt 33-35.

Gdańsk. Do baraki wojskowej na „Bischofsberg“ włamali się dwa razy uczeń szkolny Fr. Horn, uczeń ciesielski R. Schuman, cieśla okrętowy M. Skibba i uczeń szkolny Fr. Geisler z Gdańska i skradli bieliznę, którą sprzedali kobietom. Sąd skazał Lange'go i Schumanna na trzy miesiące, Horna na sześć miesięcy, Skibbę na dziewięć miesięcy, a Geislera na dwa miesiące więzienia za kradzież z włamaniem. Za ukrywanie skazano handlarke M. Strahl, kowalową M. Ollenburg i M. Schütz każda na dwa tygodnie więzienia, a małżonką A. Schoska na trzy miesiące więzienia.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“
Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Czeladnik krawiecki
przy wolnej stancji i wysokiej płacy może się zgłosić.
A. Falk, mistrz krw.
Wrzeszcz, (Langfuhr)
Hennsdorferweg nr. 3

ROBOTY
malarskie
wykonuje
K. Wiczyński
Wrzeszcz, Hochschuleweg 13, II

Ucznia
z lepszym wykształceniem
od zaraz
W. Weselowski
zegarmistrz i złotnik
CHELMNO (Culm).

Młoda nauczycielka
lub
bona i klasy, polka
potrzebna od zaraz do dwóch dziewczynek w wieku 7 i 6 lat do Wrzeszcza.
Zgłoszenia z podaniem pretencji nadsyłać proszę do „Gaz. Gdańskiej“ pod nr. 465.

Przyjmuje pacjentów
od 8¹/₂ — 12¹/₂ przed poł.
i 2¹/₂ — 5¹/₂ po połud.
lekarz-Dentysta
J. Pomierski
Langgasse 74, II.

Koperty
poleca
„Gazeta Gdańska“.